



10 lipca – komentarz do Ewangelii
(Łk 10, 25-37)

Człowiek wrażliwego serca

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie pokazuje, jaki winien być nasz stosunek do cierpiących bliźnich, do ludzi, którzy znajdują się w potrzebie. Nie wolno nam ich mijać, przechodzić obok nich z obojętnością, lecz powinniśmy zatrzymać się przy nich i podjąć konkretne działanie.

☐☐☐ *Miłosierny Samarytanin to człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowość. To człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek wrażliwego serca, który wzrusza się nieszczęściem bliźniego, ale wzruszeniem i współczuciem się nie ogranicza. Miłosierny Samarytanin to ten, dla którego wzruszenie staje się bodźcem do działania, które ma na celu przyniesienie pomocy poranionemu człowiekowi. Miłosierny Samarytanin to ten, kto świadczy pomoc w cierpieniu i w okazywaną pomoc wkłada swoje serce i własny czas, ale także nie żałuje środków materialnych. Miłosierny Samarytanin to człowiek zdolny do takiego właśnie daru z siebie samego. To człowiek, którego serce jest dobre i wielkoduszne. Człowiek, który wypełnia wolę Boga, który bardziej chce miłosierdzia niż ofiary (por. Mt 12, 7). Wymowna jest ta przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, będąca zarazem odpowiedzią Jezusa na pytanie: „Kto jest moim bliźnim?” (Łk 10, 29). Bliźni to ten, kto wypełnia przykazanie miłości, kto okazuje miłosierdzie. Bóg zawsze chce od wszystkich miłosierdnego serca, ponieważ On sam jest miłosierny i dobrze rozumie nasze utrapienia, nasze trudności, a także nasze grzechy. Miłosierny Samarytanin to człowiek, który naśladuje miłosierdzie Boga, miłosierdzie względem kogoś, kto go potrzebuje. Zachęta Jezusa skierowana do ucznogo w Prawie: „Idź, i ty czyń podobnie!” (Łk 10, 37) jest również wezwaniem skierowanym dzisiaj do nas. Warto pielęgnować w sobie ową wrażliwość serca, która świadczy o współczuciu z człowiekiem cierpiącym. Ale*

XV Niedziela Zwykła

Wpisany przez Редакцыя
10.07.2022 00:00

trzeba też to wzruszenie przemieniać na konkretne działanie, abyśmy stawali się – jak ów Samarytanin – ludźmi o miłosiernym sercu. Niech najbliższe dni będą dla nas okazją do podjęcia tego wezwania.